

PROMYCEK

DOBRA

cena 4 zł
(w tym 7% VAT)

nr **11** (204)
Listopad
2009



Spotkania pokoleń

- opowiedz mi, babciu...

9 77232 560806
INDEXS: 326070 ISSN 1232-5805



Drogie dzieci!

Nie wiem jak Wy, ale ja bardzo lubię dawne historie. Właśnie w tym miesiącu chciałbym Was zachęcić, żebyście poprosili babcie i dziadków (a może nawet prababcie i pradziadków), żeby Wam opowiedzieli, jak wyglądało ich dzieciństwo.

§.7-8

Mam nadzieję, że do większego posłuszeństwa rodzicom zachęci Was historia dwóch synów,



§.12-13

a opowiadanie o Bożych pomocnikach wyjaśni Wam, jak bardzo potrzebna jest modlitwa o powołania kapłańskie.

§.18

Ciekawe, czy ktoś z Was zna taką egzotyczną zabawkę jak ksiądz Andrzej.

§.24

Jeżeli będziecie mieć problemy z dopasowaniem atrybutów do poszczególnych świętych, na pewno bardzo chętnie przyjdą Wam z pomocą rodzice.

**W PRZYSZŁYM
MIESIĄCU
ŚWIĄTECZNA,
SŁODKA
NIESPODZIANKA**

WYDAWNICTWO
PROMYCZEK

Redakcja:

Redaktor naczelny: Ks. Andrzej Mulka

Zespół redakcyjny: s. Katarzyna Król BDNP, Zofia Śliwowa, Milenia Malecka-Rogal, Marta Gródek-Piotrowska, Sylwia Biernat-Krawczyk, ks. Paweł Kochaniewicz

Współpraca/Ilustracje: Sylwia Hyży, Anna Kosowska, Monika Potoczek, Jacek Pasternak,

Kasia i Tomasz Dąbrowscy, Anna Michna, Jadwiga Żelazny, Agnieszka Korfanty

fot. Sylwester Adamczyk

Administracja: Bogumiła Chmielowska, sekretariat@promyczek.pl

Korekta: Katarzyna Kolowca-Chmura

Grafika/DTP: Anna Nosal-Panecka

Druk: Drukarnia Kolejowa Kraków Sp. z o.o., Kraków, ul. Bosacka 6, tel./faks: 012 421 08 20

© Promyczek Dobra, Plac Kolegiacki 4, 33-300 Nowy Sącz, tel./faks: 018 443 44 00
e-mail: wydawnictwo@promyczek.pl



Do żywota wiecznego

Napisał brat Tadeusz Ruciński

Wiesz, Aniele Boży, chcę być jak pierwiosnek,
kiedyś, gdy otworzysz mi oczy w tę wiosnę,
która w końcu przyjdzie po śmierci naszej zimie,
której Pan Jezus WIECZNOŚĆ dał na imię.
– Czyli coś bez końca i bez umierania,
bez zachodu słońca, bez czasu umykania...
Ty znasz tę krainę, w której wszystko żyje,
gdzie każde serce żywe, jak dzwonek Bogu bije,
i nikt się nie boi, że się szczęście skończy,
bo śmierć się tam nie czai, by serca rozłączyć...
Tam zaprowadź kiedyś mnie i ludzi wszystkich,
którzy mi tam będą chyba bardzo bliscy,
bo żyć będziemy razem bez strachu żadnego.
A Pan Bóg nam pokaże to coś niewidzialnego,
co czeka na nas za drzwiami ŻYWOTA WIECZNEGO.



Listopadowe zbliżają

czyli o dzieciństwie, kolanach Dziadka

Wminione wakacje weszłam do pokoju mojej Babci. Ze zdjęcia na szafie spoglądała na mnie ładna, młoda dziewczyna ze swoim mężem. To byli moi Dziadkowie – dostojni i spokojni na czarno-białej fotografii. Pokój Babci, niby ten sam, ale... od kiedy przeprowadziła się do Nieba – już inny – pusty! Chociaż wiem, że teraz jest szczęśliwa, to brakuje mi czasem Jej niebieskich oczu, zmarszczek, uśmiechu i opowiadań.

Kiedy byłam mała, dziadek Andrzej brał mnie na kolana i opowiadał, jak to było na wojnie, kiedy z innymi żołnierzami walczył na Monte Cassino, a potem był w Anglii. Uczył mnie liczyć po włosku i powtarzał kilka słów, które zapamiętał. Często był zamyślony, a Babcia? – Ona zawsze dużo pracowała, mało mówiła, dopiero kiedy zaczęła chorować, więcej odpoczywać, opowiadała o wielu niesamowitych wydarzeniach ze swojego życia.

Otym, jak chciała iść do szkoły, a w trudnych czasach po I wojnie światowej nie mogła i skończyła tylko 3 klasy, a potem razem ze swoimi siostrami musiała pracować, by pomóc swojej mamie. Opowiadała, jak tęskniła za siostrami, które musiały wyjechać do Krakowa na służbę do bogatych ludzi. Najtrudniejsza była młodość, przeżywana podczas II wojny światowej. Musiała opuścić dom i wyjechać do Niemiec do pracy, sama wśród obcych ludzi, nie znając żadnego słowa po niemiecku. Na szczęście gospodarze byli bardzo dobrzy i po wojnie wróciła do Polski, do domu. Poznała Dziadka – przystojnego żołnierza, który zamiast walki chciał piec dla ludzi pyszny, codzienny chleb. Potem były kolejne lata radości i trosk, przeżywanych razem, narodziny dzieci (to znaczy mojej cioci i mamy) i przeprowadzka z gór na Sądecczynę...

zamyslenia pokolenia

i opowiadaniach Babci...

Zawsze słuchałam tych opowiadań Babci ze zdumieniem – Ona też była kiedyś mała, czasem się bała, miała szalone, dziecięce pomysły, też się śmiała i płakała... jak każde z nas! Nie zawsze Babcia miała siwe włosy!

Przy okazji świąt, kiedy cała Rodzina zbierała się razem, zawsze było dużo wspomnień i śmiechu, a czasem zadumania i tęsknoty za kimś, kogo nie było z nami...

*Dobrze wiedzieć, że Rodzina to nie tylko ja i rodzice, ale również kochani Dziadkowie i Babcie. Oni zaczęli swoje życie dużo wcześniej niż my i wiele Im zawdzięczamy, ale...
**czy chętnie Ich słuchamy?
Czy pytamy Ich o radę?***

Starsi ludzie mają w sobie wiele mądrości życia i mogą nam bardzo pomóc, nie tylko tu na ziemi, ale również z Nieba!!!



Moja modlitwa



Dobry Panie Boże,
Kiedy w listopadowe dni
z rodziną się spotykamy,
pomóż, by każdy z nas,
był Tobie bardziej oddany.

Byśmy kochali się razem,
na co dzień, nie od święta,
niech o dobrym słowie
każdy z nas pamięta.

W listopad kolorowy,
jesienią pachnący,
zapalam płomyk modlitwy,
miłością drgający.



**Za tych, co ze mną żyją,
dziękuję Ci, Panie,
Tym, co odeszli do Ciebie
- wieczne odpoczywanie.**



DWAJ SYNOWIE



, aby pokazać, że na zbawienie mogą liczyć także grzesznicy, którzy zmieniają swoje postępowanie na lepsze, opowiedział historię dwóch synów.

Pewien ojciec, który miał piękną , poprosił ,

aby poszedł pracować w . On odpowiedział od razu, że pójdzie, lecz nie poszedł. Wtedy


poprosił drugiego , aby i on poszedł do .

Lecz ten odparł, że nie pójdzie. Później jednak


zastanowił się, zmienił zdanie i poszedł pracować.

Gdy  zapytał ,

który z nich zachował się właściwie,

nikt nie miał wątpliwości, że ,

który początkowo nie chciał, ale potem

poszedł pracować w .

Pamiętając o tej historii, nie bójmy się zmieniać
swojego postępowania na lepsze. Nawet jeżeli
popelniliśmy jakiś błąd, zawsze możemy go naprawić.



1. ZAPAMIĘTAJ!!!

2. WPISZ brakujące litery w poniższej sentencji. **3. POKOLORUJ** ramkę.



ŚWIĘTA CECYLIA



Od akweduktu to już bardzo blisko - ale chyba i tak jesteśmy trochę spóźnieni

Niestety, my, chrześcijanie, musimy się spotykać potajemnie, wieczorami



O, już słycać śpiew z katakumb

Chyba już rozpoczęła się Eucharystia



- Panie, nie jestem godzien ...

Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata...



Cecylia, gdzie byłaś tak długo wieczorem. Martwiłem się o Ciebie

Jestem chrześcijanką... i błagam... przyjmij i ty chrzest

Proszę Cię na wszystko



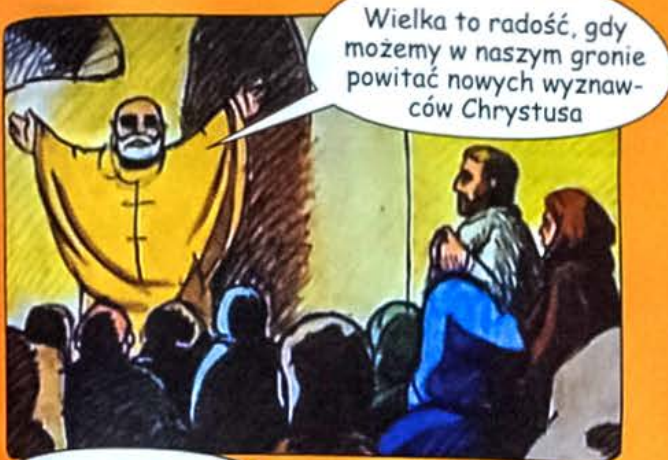
Nie wiem, to trudna decyzja. Boję się, że możemy stracić życie

Walerianie, ja Ciebie chrzczę w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego

Bogu niech będą dzięki



patronka śpiewu i muzyki kościelnej.



Święta Cecyljo,
razem z tobą i chórami aniołów chcemy chwalić Pana Boga, śpiewając pieśni i piosenki wystawiające dobroć Boga. Bądź naszą wspomóżycielską, gdy ogarnia nas lenistwo i zniechęcenie. Spraw, byśmy zawsze pamiętali, że kto śpiewa, modli się dwa razy.

SANKTUARIA



LICHEN



CZĘSTOCHOWA
JASNA GÓRA



KALWARIA
ZEBRZYDOWSKA



KRAKÓW
- ŁAGIEWNIKI

- miejsca szczególnej modlitwy



JASNA GÓRA. Pewno każdy z Was słyszał o potopie szwedzkim i o cudownym miejscu, które jako jedyne oparło się tej nawałnicy. Z tego okresu pochodzą mury obronne klasztoru, na których do dziś możemy oglądać działa, będące pamiątką tamtych wydarzeń. O ponad 200 lat starszą budowlą jest kaplica Cudownego Obrazu ufundowana przez królową św. Jadwigę i jej męża Władysława Jagiełłę, a o 200 lat młodsza – charakterystyczna wieża.



ŁAGIEWNIKI. Ze wspaniałej wieży widokowej, na której szczyt możesz się dostać bardzo nowoczesną windą lub po 315 schodach, przy dobrej pogodzie możesz obejrzeć nie tylko całe miasto wraz z zamkiem królewskim, ale nawet odległe o 150 km Tatry. Z wieży dziedzińcem możesz przejść do dwupoziomowej bazyliki, którą w 2002 roku poświęcił Jan Paweł II. Z drugiej strony, w niewielkim kościele klasztornym, znajduje się Cudowny Obraz i relikwie św. Faustyny.



LIČHEN. Ta największa i najokazalsza bazylika w Polsce jest pamiątką jubileuszu 2000 lat Chrześcijaństwa. Pewno zdziwi Was to, że tak ogromna budowla wzniesiona została głównie z dobrowolnych ofiar czcicieli Matki Bożej. Przy bazylice powstał również kompleks sal konferencyjnych i hoteli dla pielgrzymów. Wkoło rozciągają się wspaniałe ogrody z licznymi kapliczkami i pomnikami, gdzie spacerując, również możecie się modlić i rozmyślać o Panu Bogu.



KALWARIA ZEBRZYDOWSKA. Jeżeli lubisz wędrowki i spacerować, bardzo Ci się spodoba to miejsce. Idąc malowniczymi drózkami, możesz odwiedzić ponad 60 różnego kształtu i wielkości kapliczek i kościółków upamiętniających wydarzenia z życia Pana Jezusa i Matki Bożej. Cudowny obraz znajduje się w pięknej, bogato zdobionej bazylice. Założycielem sanktuarium i pierwszym fundatorem był Mikołaj Zebrzydowski, wojewoda krakowski, który żył ponad 400 lat temu.



Boży

Zosia spoglądała przez szybę samochodu. Wiatr potrząsał gałęziami, z których spadały kolorowe liście. To już listopad – czas zadumy, refleksji i modlitwy za tych, którzy odeszli...

Dziewczynka jechała właśnie z rodzicami na grób pradziadka, żeby zapalić znicz i zmówić modlitwę.

– Mamusiu, a czy dziadek jest w niebie?

– zapytała nagle Zosia

– Wierzmy, że tak – odpowiedziała mama i pograżyła się w zadumie.

– Widzisz, kochanie – po chwili ciągnęła dalej. – Dziadzio był bardzo dobrym i pobożnym człowiekiem. Kiedy chorował, przyszedł do niego ksiądz, a on wyspowiadał się i przyjął komunię świętą. Umierał bardzo spokojnie, pojednany z Panem Bogiem, ale często pamiętamy o nim w modlitwie.

– A co z tymi, za których nikt się nie modli?

– zapytała dziewczynka.

– O nich też powinniśmy pamiętać – powiedziała zamyślona mama.

W samochodzie zapadła cisza, której towarzyszył szum silnika. Po chwili Zosia poczuła chłód i chciała sięgnąć po koc na tylną półkę. Odwróciła się do tyłu i mimowolnie spojrzała na samochód, który jechał za nimi. Za kierownicą siedział jakiś pan, który uśmiechnął się do dziewczynki i przyjaźnie pomachał ręką. Zosia pomachała mu także i pomyślała, że musi być pogodnym człowiekiem, który potrafi sobie poradzić nawet z listopadową słotą.

Nagle tata zwolnił, bo na drodze utworzył się korek.

– Chyba jakiś wypadek – stwierdził.

– Tak, na pewno. Widzę policję i straż pożarną – potwierdziła zatroskana mama, gdy dojeżdżali do miejsca zderzenia dwóch samochodów.

Zosia wiedziała, że wypadki na drogach zdarzają się dość często, bo prawie codziennie można usłyszeć o nich w telewizji. Nigdy jednak nie widziała takiego zdarzenia w rzeczywistości. Patrzyła teraz z daleka na dwa roztrzaskane samochody.



POMOENIK

Wszystko musiało się stać niedawno, bo straż pożarna dopiero zaczynała przystępować do pracy.

– Tam w środku pewnie są ludzie – Zosia usłyszała trzęsący się głos mamy.

Tata także był bardzo zatroskany i zderwowany.

– Miejmy nadzieję, że nie ma ofiar śmiertelnych – powiedział.

Nagle z samochodu, który stanął za nimi, wysiadł kierowca. Zosia zobaczyła znajomą twarz pana, który machał do niej przed kilkoma minutami. Dopiero teraz zobaczyła, że ma koloratkę.

– Andrzej, zobacz, to ksiądz! – wyszeptała zatroskana i jakby ucieszona mama.

Kapłan podszedł do policjantów i zachowywał się tak, jak gdyby chciał zaoferować swą pomoc. Zosia nie rozumiała – przecież jeden człowiek nie może pomóc w takiej sytuacji... Byli tu już strażacy, policjanci, lekarze – do czego więc potrzebny jest jeszcze ksiądz?

W tej samej chwili policjant wykonał gest nakazujący dalszą jazdę i samochody ruszyły. Zosia i jej rodzice pojechali w dalszą drogę, ale dziewczynka ciągle rozmyślała nad tym, co widziała przed momentem.

– Tato, a po co ten ksiądz tam przybiegł? – zapytała.

– Widzisz, Zosiu, to wielkie szczęście, że ten kapłan się tam znalazł – odpowiedział tata. – W takich okolicznościach jak wypadek, kiedy istnieje zagrożenie śmiercią, ksiądz może pomóc dostać się komuś do nieba, udzielając rozgrzeszenia i sakramentu namaszczenia chorych.

– Naprawdę? – Zosia była bardzo zdziwiona. – Czyli najlepiej byłoby, gdyby do każdego wypadku razem z policją i karetką przyjeżdżał ksiądz?

Mama się uśmiechnęła. – Tak, kochanie. Taka sytuacja byłaby idealna, jednak życie jest bardziej skomplikowane. Nie zawsze przy umierających znajdzie się kapłan...

Zosia, po raz kolejny tego dnia, zamyśliła się głęboko. Tak bardzo chciałaby, żeby wszyscy ludzie, którzy giną w wypadkach, dostawali się do nieba... Ale, czy ona – mała dziewczynka – mogłaby coś na to poradzić? Z odpowiedzią przyszedł tata, który jakby czytał w myślach córeczki:

– Pamiętaj, Zosieńko, że kapłani są nam wszystkim bardzo potrzebni. Dlatego trzeba się modlić o liczne i święte powołania. Im więcej tych Bożych pomocników jest wśród nas, tym bliżej możemy być Pana Boga.

Zosia pokiwała głową i pomyślała, że intencji modlitewnych jest tak dużo... Ale ta będzie na pierwszym miejscu.

POMYŚL!

Po co kapłan podszedł do strażaków i policjantów?

- Aby zapytać, jak doszło do wypadku.
- Aby zorientować się, czy osoba, która uległa wypadkowi nie potrzebuje pomocy księdza.
- Aby porozmawiać ze znajomymi.

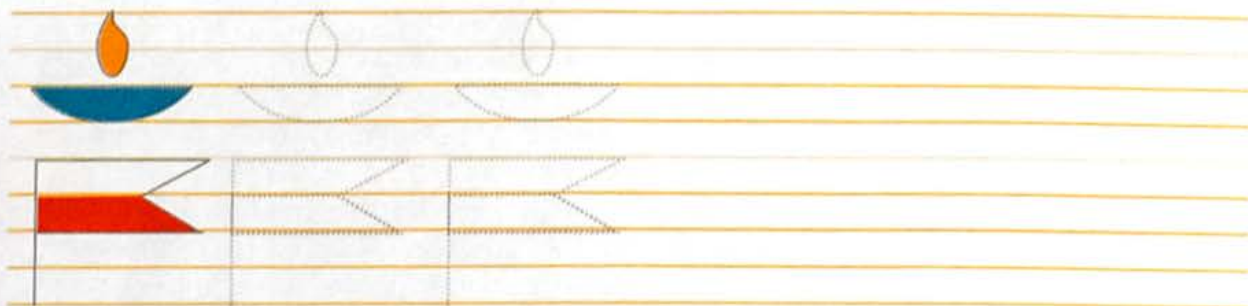
Zadanie konkursowe

1

Uwaga! Uwaga Pierwszoklasiści! Tradycyjnie, bo już po raz trzeci zapraszamy uczniów klas pierwszych do udziału w Konkursie Kaligraficznym BAKAŁARZ 2010. Szczegóły na www.promycek.pl/konkursy



1) **Narysuj** i wykoloruj.



2) **Przepisz** najładniej, jak potrafisz.



11 listopada - Święto Niepodległości

Wypełnij poniższe dane, następnie włóż pracę do koperty i wyślij na adres redakcji:

Imię i nazwisko

Ulica

tel.

Miasto

WYDAWNICTWO
PROMYCEK

WYDAWNICTWO PROMYCEK

Plac Kolegiacki 1
33-300 Nowy Sącz

www.promycek.pl

ECHO Dzieciom

11/2009



Most do nieba

Most do nieba

– Ty masz taki piękny zawód
– powiedziało dziecko do staro-
go mężczyzny, który budo-
wał mosty.

– To musi być bardzo trud-
ne, prawda?

– Jeżeli ktoś się tego na-
uczy, to nie jest to wcale
trudne – odpowiedział
stary człowiek. – Łatwo
jest budować mosty
ze stali i betonu. Te in-
ne mosty są o wiele
trudniejsze, ja budu-
ję je w snach – do-
dał.

– O jakich innych
mostach mówisz?

– zapytało dziecko.
Starzec spojrział za-
myślony. Nie wie-
dział, czy zrozu-
mie ono, o czym
on mówi. A potem
rzekł: – Chcę zbu-

dować most z teraz-
niejszości do przy-
szłości. Chcę zbud-
ować most od jednego
człowieka do drugiego,
z ciemności do światła,
ze smutku do radości.
Chcę zbudować most
z tych czasów do wiecz-
ności, most, który będzie
prowadzić ponad wszyst-
kim, co przemija. Dziecko
uważnie słuchało jego
słów. Wprawdzie nie zrozu-
miało wszystkiego, czuło
jednak, że stary człowiek
był bardzo smutny. Ponie-
waż chciało przywrócić mu
dobry nastrój, powiedziało:
– Podaruję ci mój most. I na-
malowało starcowi kolorową
tęczę.

Z książki W. Hoffsummera,
„211 krótkich opowiadań”



Gdybym mogła im pomóc...



Po katechezie misyjnej, przeprowadzonej w naszej szkole przez s. Kaziemierę i s. Barbarę, klawerianki, zapadł mi w sercu koszmar związany z biedą i ciągłym strachem, jaki przeżywają dzieci w Indiach, Afryce itp. Mieliśmy okazję zobaczyć, jak wygląda życie osób dorosłych oraz bezbronnych dzieci. Nie zapomnimy tego do końca życia, ponieważ widok ludzi mieszkających na ulicach, głod-

nych i wychudzonych jest przerażający! Dużo dzieci nie chodzi do szkoły, a w zamian za to muszą bardzo ciężko pracować od rana do wieczora. Nie mają domów i często są sprzedawane przez rodziców, którzy nie mogą ich wyżywić. Muszą kraść, aby przeżyć.

Siostra opowiadała nam o trzynastoletnim chłopcu, który przez kilka lat zarabiał pieniądze, aby przeżyć i zapewnić wyżywienie dla swojego rodzeństwa. Pewnego dnia okradziono go i cała rodzina pozostała bez środków do życia. Gdybym mogła pomóc takim dzieciom, zrobiłabym w ten sposób: ogłosiłabym zbiórkę pieniędzy na rzecz głodujących dzieci pod hasłem: *Jak my żyjemy, tak i oni będą!* Policzyłabym zebrane pieniądze, kupiłabym pożywienie i leki oraz najpotrzebniejsze rzeczy: kurtki, buty, spodnie. Za resztę pieniędzy zorganizowałabym dla nich dach nad głową. Wydaje mi się, że w ten sposób moglibyśmy pomóc potrzebującym z tych państw, w których dzieci nie mają warunków do normalnego życia. A wtedy dzięki nam twarze tych dzieci byłyby uśmiechnięte, a nie smutne. Jak my żyjemy, tak i oni będą!

Beata Zapala VI b, SP nr 117, Prokocim Nowy



Dlaczego dziś nie ma świętych?

Adaś tak się modlił: – Chciałbym zobaczyć prawdziwego świętego. Panie mój czy święty to taki sztywny, kamienny, z zimnym wzrokiem, z lilią w rękę? Ale dziś śmiesznie by wyglądał. Nie chcę być takim świętym.

W uroczystość Wszystkich Świętych zazwyczaj jest złota jesień, czuję się świętość świętych, a jednak jest to smutny dzień, bo tylu już odeszło... Ludzie kwiaty im przynieśli, jak na imieniny. Światła zapalili, jak dla szukających drogi.

Czy oni gdzieś żyją? Czy ktoś z nich jest świętym?

– Dziecko moje! O takie trudne rzeczy mnie pytasz.

Tak, oni żyją. Przecież Ojciec uczynił ciało człowieka z ziemi i tchnął w nie swoje życie. Ciało więc wróci do ziemi, ale życie wróci do Boga. Ojciec stworzył człowieka do nieśmiertelności. Przez grzech przyszła śmierć.

Przyszedłem do was, abyście przez wiarę życie mieli i mieli je w obfitości. Kto wierzy we mnie, choćby i umarł, żyć będzie. Wierzącym życie nie kończy się, tylko się zmienia.

Przecież przez chrzest zostałeś wszczepiony w moją śmierć i zmartwychwstanie.

Na pewno znajdziesz wśród nich wielu świętych, w ich oczach zobaczysz niebo.

Dziecko moje! Przecież wiesz, jak bardzo pragnę, abyście byli świętymi.

Przez chrzest uczyniłem cię moim świętym i umiłowanym. Powołałem cię do społeczności świętych. Wyniosłem cię ponad aniołów. Ciało twoje stało się świątynią Boga. Dałem ci siebie jako Chleb. Przecież w tobie płynie moja Krew. Przecież twoje ciało jest częścią mojego!

Dlaczego boisz się świętych?

Prosiłem was: bądźcie doskonali, jak Ojciec wasz w niebie. Święty to ten, który bardzo chce być podobny do Boga Ojca. Święty wszystko czyni dobrze, chce się Ojcu podoba. Mówiłem ci, że świętymi są ubodzy, ci



pierwsi wejdą do nieba i otrzymają je na własność.

Święci krótko są smutni, a potem zawsze szczęśliwi. Święci nie krzyczą, a takich Bóg usłyszy. Święty szuka sprawiedliwości, ale nie spodziewa się jej od ludzi, liczy na Ojca, który jest sprawiedliwy. Święty ludziom zawsze przebaczy, bo chce, aby Ojciec jemu przebaczył. Święty bardzo kocha Ojca i chce Go szybko zobaczyć. Tam, gdzie znajdzie się święty, ludziom jest lepiej. Święty potrafi cierpieć, umierać i iść prosto do nieba.

I wy jesteście świętymi, ale nie wszyscy.

Rozejrzyj się. Tylko się nie pomył. To nie ci, co mówią: Panie, Panie. To nie ci, co głupimi minami straszą ludzi jak upiory. Co dają jałmużnę, aby wszyscy widzieli, i co modlą się na rogach, aby wszyscy ich chwalili. To nie obłudnicy, groby pobielane, żmijowe plemię, wilki w owczych skórach – ci umrą w grzechach swoich.

.....

– Panie, więc moja mama jest święta?

– Czy Janek z Maćkiem są w niebie?

Rozumiem, dlaczego dziś mówiłeś mi o rzeszy świętych, której nikt nie mógł przeliczyć, o białych męczennikach.

To oni wszyscy są w niebie?

To oni wszyscy są święci i szczęśliwi z Tobą?

Ja naprawdę muszę się spieszyć, bo życie jest krótkie.

Przecież Ty chcesz, żebym był zimnym albo gorącym, letnimi się brzydzisz.

Panie, tyle mam jeszcze do zrobienia.

Lekcje w szkole, muzyka, sport, języki, lektura, film, teatr, zabawy, chleb trzeba zebrać, podzielić, ludziom pomóc, jeszcze tyle nauki.

Panie, dni mam za krótkie,

Panie, pomóż mi, bo sił mi braknie.

.....

A to znaczy zacząć być świętym

ks. Tymoteusz



Niraja

Bardzo gorąco dziękujemy za wieloletnie wspieranie naszej działalności na rzecz niewidomych dzieci w Indiach. Dary pieniężne przysyłane nam za pośrednictwem Sióstr Klawerianek, przeznaczamy na utrzymanie niewidomych dzieci, przebywających w naszym ośrodku.

W tym roku szkolnym w Jyothi Seva Society – szkole podstawowej i internatach dla niewidomych przebywa 71 dzieci i młodzieży. Jedynie ośmioro z nich dochodzi na lekcje z najbliższej okolicy, pozostałych 63 mieszka w trzech internatach. Najmłodszy chłopczyk ma zaledwie dwa i pół roku i mama przynosi go na zajęcia do przedszkola.

Najmłodsza z naszych 23 sierot ma cztery lata. Dziewczynka ma na imię Niraja (tzn. królowa wody). Urodziła się bez gałek ocznych i rodzice zaraz oddali ją do domu dziecka. Jest z nami od roku. Poprzednio przebywała w państwowych domach dziecka. Niestety nie było tam osób przygotowanych do pracy z niewidomym dzieckiem.



Młodzi Przyjaciele misji!

Napiszcie o tym, co robicie dla misji. Podzielcie się swoimi doświadczeniami, opiszcie ważne wydarzenia i spotkania.

Pamiętajcie, że zawsze są mile widziane zdjęcia i rysunki.

Gdy powierzono ją naszej opiece, w bardzo złym stanie (ze świerzbem na całym ciele, z wielkim, zarobaczonym brzuszkiem, ropa ciekła jej z uszu), nie była jeszcze samodzielna, nie umiała gryźć, gdyż dotąd karmiono ją tylko papkami, mówiła zaledwie kilka słów, również nie chodziła, bo nie było nikogo, kto poświęciłby jej trochę więcej uwagi.

Od momentu przyjęcia jej do naszego ośrodka dziewczynka rozpoczęła intensywne zajęcia z fizjoterapii. Wyleczyliśmy świerzb, zapalenie uszu i robaczcycę. Obecnie chodzi samodzielnie, je już wszystko, gryzie stały pokarm, coraz więcej mówi, rozpoznaje osoby, które ją otaczają. Początkowo nie lubiła, gdy ktoś ją brał na ręce, teraz jest ogromnie szczęśliwa, kiedy poświęcamy jej czas. Cieszymy się bardzo, że to małeństwo otrzymało szansę na lepszą przyszłość. Wkrótce nadrobi zaległości w rozwoju i będzie mogła w pełni uczestniczyć w zajęciach w naszym przedszkolu.

Nauka w naszej szkole i pobyt w internacie są dla większości naszych wychowanków jedyną szansą na zdobycie wykształcenia i przygotowanie się do samodzielnego życia w przyszłości.

Edukacja dzieci rozpoczyna się już od przedszkola i kończy na VII klasie. Program nauczania jest taki sam, jak w szkołach dla widzących, z metodami pracy dostosowanymi do potrzeb niewidomych uczniów. Oprócz przedmiotów takich jak: matematyka, przyroda, języki (angielski, hindi, kannada – język naszego stanu czyli Karnataki), prace ręczne, muzyka, wychowanie fizyczne, wiedza o świecie, informatyka, dzieci mają także lekcje alfabetu Braille'a, orientacji przestrzennej oraz naukę wykonywania prostych czynności.

Pamiętajcie w modlitwie o Waszych kolegach z Bangalore!

*nauczyciele wraz z uczniami
Bangalore, Indie, AZJA*



Wasza koleżanka z Mumbwa (Zambia), fot. o. J. Rostworowski SI

LISTOPAD

**Módlmy się,
aby wierzący
różnych religii,
dzięki
świadczeniu
życia
i braterskiemu
dialogowi,
jasno
ukazywali,
że imię Boga
jest zwiastunem
pokoju.**

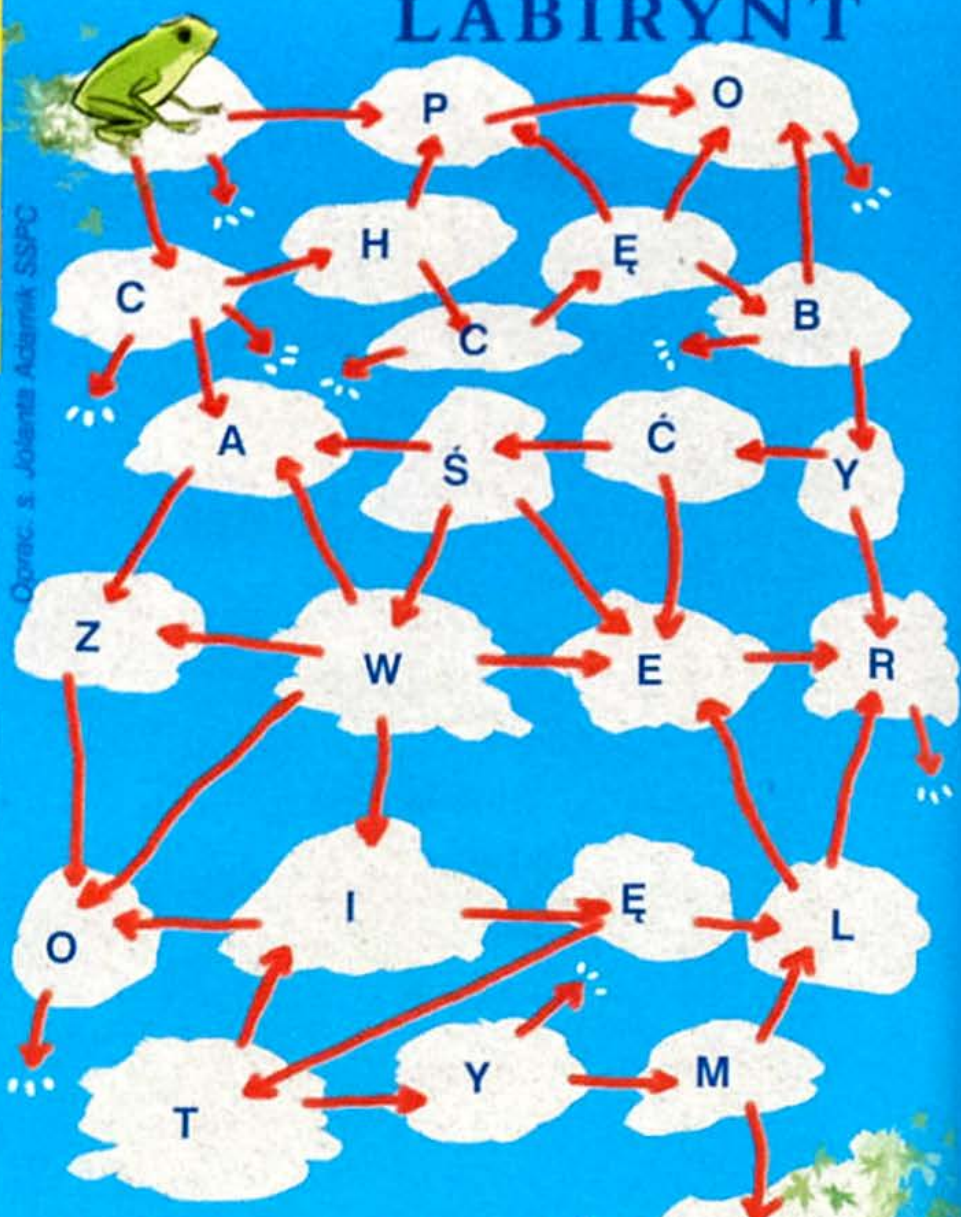
UUPS!

Uśmiechem
upiększamy
świat!



Dziewczynka z Brazylii,
fot. ks. M. Mroczek

LABIRYNT



Pomóż żabce wybrać odpowiednie kamyki, aby mogła dostać się na drugi brzeg. Idąc prawidłową drogą otrzymasz rozwiązanie.



Ważne dni!

LISTOPAD

- 1 UROCZYŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH
- 2 DZIEŃ ZADUSZNY
- 11 ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI
- 13 PIERWSZYCH MĘCZENNIKÓW POLSKI
- 16 NMP OSTROBRAMSKIEJ
- 22 UROCZYŚĆ CHRYSUSA KRÓLA
- 29 I NIEDZIELA ADWENTU
- 30 ŚW. ANDRZEJA APOSTOŁA

Rozwiązanie z nr 9/2009 brzmi: MIŁOSIERNY SAMARYTANIN. Nagrody wylosowali: Maria z Brzeska, Julia z Czermina, Mariusz z Jaslonki, Natalia z Jastrzębia Zdroju, Kacper z Jastrzębia Zdroju oraz Bartłomiej z Korzennej. Gratulujemy wygranej.

„Echo dzieciom”
Siostry Misjonarki
św. Piotra Klawera
ul. Dmowskiego 130
60-124 Poznań

HEJ, BACO!

Muzyka: Joachim Mencil, słowa: Beata Kołodziej

Refren

Hej! Ba-co paś ba-ran-ki Hej! Ba-co paś o-wiec-ki
Hej! Niek się Ta-try cie-som Niek dzwo-nią dzwo-nec-ki, niek dzwo-nią
dzwo-nec-ki Niek dzwo-nią Gdy o-wiec-ki wyj-dą na
ha-le to od św-i-tu strze-że ich ba-ca
On je pa-sie, on je pro-wa-dzi, ze zlej dro-gi ow-ce za-wra
ca



Hej, baco!

1. Gdy owieczki wyjdą na hale,
To od świtu strzeże ich baco,
On je pasie, on je prowadzi,
Ze złej drogi owce zawraca.

Ref.

Hej, baco paś baranki,
Hej, baco paś owiecki,
Hej, niek się Tatry ciesom,
Niek dzwoniom dzwonecki,
Niek dzwoniom dzwonecki...
Niek dzwoniom...

2. Nam też trzeba dobrych pasterz
Tej potrzebie Pan Bóg zarządził,
On Pasterza z Polski powołał,
do Rzymu Go zaprowadził.
3. Ojcze Świąty, ty nas poprowadź
My garniemy się dziś do ciebie
Hej, czeka na nas Pan Jezus
Na błękitnej baczowce w Niebie.



sklep@promyczek.pl, www.sklep.promyczek.pl

ZAPRASZAMY NA KONCERTY!

PROMYCZKI DOBRA

4 listopada godz. 17.00

– RZYM, via Merulana / Sanktuarium

Matki Bożej Nieustającej Pomocy

22 listopada – Mielec

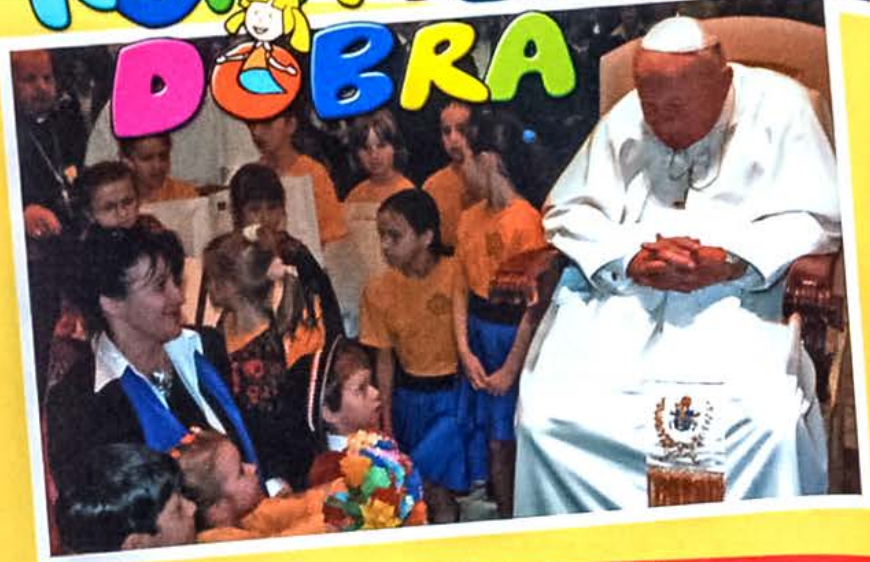




Pani Beata Kolodziej (w środku).



PROMYCZKI DOBRA



„Hej, Baco!” – to najwspanialsza pamiątka po naszych spotkaniach z Janem Pawłem II. Autorką słów tej piosenki jest Beata Kolodziej, a muzykę napisał Joachim Mencil. Pierwszy raz zespół zaśpiewał ją 4 listopada 2004 roku na ostatnich – jak się okazało – imieninach Jana Pawła II. Piosenkę śpiewaliśmy również w czasie programu TVP „Od przedszkola do Opola” i znalazła się ona na naszych płytach: „Kogo Pan Bóg kocha” i „Ulubione piosenki Jana Pawła II”.



What is it? Co to jest?

Połącz liniami polskie i angielskie wyrazy z odpowiednimi rysunkami.

Święty Jan Vianey

znicz

kościół



church

cemetery

grave

cemetery light



Wymowy angielskich słówek możecie posłuchać na www.promyczek.pl/radio



w Rzymie

Dla naszego zespołu najwspanialszymi wspomnieniami na zawsze pozostaną imieninowe spotkania z Janem Pawłem II. Przez pięć lat od 2000 do 2004 roku 4 listopada w imieniu dzieci składaliśmy imieninowe życzenia naszemu ukochanemu Ojcu Świętemu.

Po pięciu latach przerwy znów wyruszamy do Rzymu, aby w tym wyjątkowym miejscu szczególnie modlić się o kanonizację Naszego Wielkiego Rodaka. Odwiedzimy też Asyż, Padwę i Wenecję.

English with Promyczek

What can you see in these pictures?

Co widzisz na tych obrazkach?

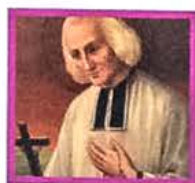
grób

cmentarz

świeca



candle



Saint John Vianey

SŁOWNICZEK

kościół – church

grób – grave

świeca – candle

znicz – cemetery light

cmentarz – cemetery (lub: graveyard)

święty Jan Vianey – Saint John Vianey

Task for a family:

Zadanie dla rodziny:

We will go to cemetery (graveyard) to clean the grave, light a candle and pray. Pójdziemy na cmentarz oczyścić groby, zapalić znicze i pomodlić się.

PELE - MELE

- jest weselej:-)

KS. Andrzej Mulka

- redaktor naczelny i założyciel miesięcznika
oraz zespołu Promyczki Dobra.



- 1. Twój ulubiony kolor?**
Niebieski - maryjny, i żółty - papieski.
- 2. W jakim kraju chciałbyś mieszkać?**
Oczywiście, że w Polsce.
- 3. Twoje ulubione danie?**
Naleśniki z serem podpiekane na maśle
- najlepsze robi mamusia.
- 4. W jakich ubraniach lubisz chodzić?**
Na sportowo, ale prawie zawsze w koloratce.
- 5. Twoja ulubiona zabawka z dzieciństwa?**
Takiej to już nikt z czytelników nie zna - kalapatka -
była to metalowa obręcz (zdjęta ze starego wiaderka),
którą toczyło się „kalapatką”, tzn. kijem zakończonym

w kształcie litery „T”.
Z kolegami robiliśmy zawo-
dy, kto dalej zatoczy obręcz
albo kto szybciej pokona
trasę „slalomem”.

- 6. Czy masz lub miałeś jakieś zwierzątko?**

W dzieciństwie hodowałem
gołębie.

- 7. Jakie kwiaty lubisz najbardziej?**

Białe, leśne storczyki, które
są pod ochroną - gdy je spo-
tkam, lubię przykleknąć i po-
wachać, jak pięknie pachną.

- 8. Twoja ulubiona książka?**

Chyba jednak „Trylogia”
Sienkiewicza, to tak poza
Pismem Świętym, które
staram się często czytać.



uśmiechnij się

9. Jakie masz hobby?

Teraz to już chyba tylko praca z dziećmi i dla dzieci.

10. Jaki miałeś pseudonim w dzieciństwie?

Nie przypominam sobie nic ciekawego
- wiem, że niektórzy nazywali mnie „drucik”
- bo tatuś naprawiał linie telefoniczne.

11. Kim chciałeś zostać, gdy byłeś dzieckiem?

Dość wcześnie, bo już w czwartej klasie, myślałem o tym, żeby być księdzem.

12. Jaki model samochodu podoba ci się najbardziej?

Ten, którym jeżdżę - PEUGEOT 406.

13. Jaki rodzaj sportu uprawiasz?

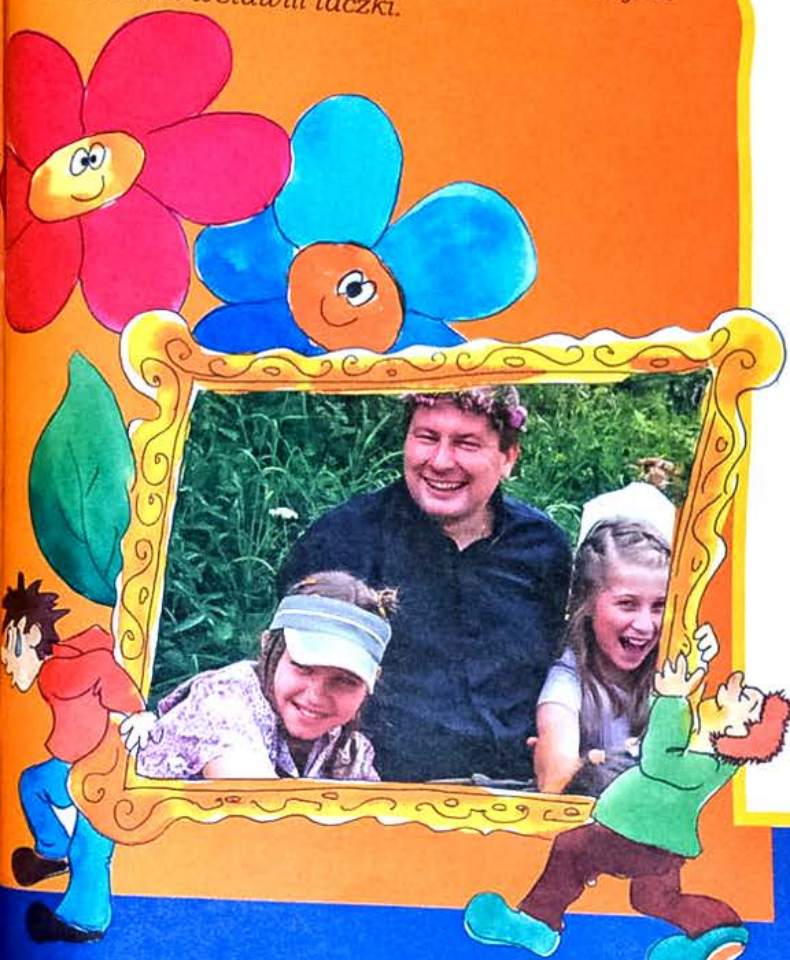
Niestety, zaniedbałem ten piękny zwyczaj dość poważnie, ale bardzo lubię grać w siatkówkę i tenisa stołowego.

14. Twoja ulubiona pora roku?

Chyba jednak wiosna.

15. Najzabawniejsza historia z twojego życia.

Oj, było ich trochę. Zawsze jednak z uśmiechem wspominam prima a aprilis na pierwszej parafii, gdy lektorzy „jakimś cudem” wytoczyli mi z garażu „malucha” (Fiata 126 p - to taki samochód marzeń sprzed 20 lat), schowali go między materiałami budowlanymi, a na miejsce samochodu wstawili taczki.



- Mamusiu, masz coraz więcej siwych włosów - stwierdza mały Kazio.
- Rodzice zawsze siwieją, jak ich dzieci są niegrzeczne - wyjaśnia mama.
- Teraz już wiem, dlaczego babcia jest całkiem siwa - odpowiada Kazio.



- Mamusiu, mogę pobawić się na podwórku?
- Z tą dziurą w rajstopach?
- pyta mama.
- Nie, z Elką z drugiego piętra.



- Nie rozumiem, jak jeden człowiek może zrobić tyle błędów? - dziwi się nauczyciel.
- Wcale nie jeden - odpowiada Grzesio
- pomagali mi brat i siostra.



- Precz, precz, smutek wszelki
- powtarza Łukaszek recytowaną w radiu strofę.
- Mamusiu - pyta po chwili
- dlaczego ten smutek musi iść precz akurat w szelki?

Rys. Jadwiga Żelazny

Serdecznie zapraszamy katechetów, nauczycieli i rodziców do współtworzenia tej strony. Czekamy na zabawne sytuacje i powiedzonka.

KONKURS PLASTYCZNY!

List Jana Pawła II do dzieci - to już 15 lat!



PODZIĘKOWANIE

Bardzo gorąco dziękujemy małym artystom, którzy nadęstali do nas ponad 200 prac ilustrujących List Jana Pawła II do dzieci. Szczególne podziękowanie dla uczniów SP w Kłodnem, Gorzycach, Ostródzie, Jadownikach, Piotrkowie Trybunalskim, Żabnie, Lachowie, Wykowie, Międzyzlesiu, Zamościu, Krakowie, Gogołowie, Żmiącej, Czarnym Dunajcu oraz Myślborzu za tak licznie nadęstane prace.

NAGRODĘ GŁÓWNĄ,
którą jest pielgrzymka do RZYMU, otrzymuje
JUSTYNKA HNATIUK (lat 10) z Muszyny



gratulujemy!

PRACE WYRÓŻNIONE:

Więcej prac na www.promyczek.pl



Natalia Zajac z Siedlec



Hubert Jabłoński z Męciny



Weronika Furtak z Gorzyc



Łukasz Zajac z Siedlec



Julia Rakowicz z Ostródy



Barbara Kwiatanowska z Cisnej



Weronika Woźniak z Gorzyc



Ireneusz Iwanek z Ostrowa



Szymon Iwanek z Ostrowa



Ola Bondyk z Orawy



Serdecznie gratulujemy wszystkim pierwszoklasistom pasowanym na uczniów, a w szczególności uczniom SP w Rdziostowie, dla których Rada Rodziców zakupiła nasze promyczkowe teczki.



KONKURS POETYCKO-PLASTYCZNY!!

Zapraszamy do udziału w VIII Konkursie Poetycko-Plastycznym pod hasłem:
Błogostawiona Karolino, świeć nam przykładem...

Prace należy przestać do 10 stycznia 2010 r. na adres: Szkoła Podstawowa im. Bł. Karoliny w Wał-Rudzie,
33-133 Wał-Ruda 1, tel.: 014 622-60-30. Szczegóły na www.pz.lap.pl lub www.spwalruda.iapt.pl

Kolorowanka



Święci i ich atrybuty

Czy wiesz, jaki przedmiot (atrybut) połączyć z postacią świętej lub świętego?



św. Andrzej
A



św. Cecylia
B



św. Paweł
C



św. Katarzyna
D



św. Piotr
E



św. Kinga
F



1/Odp: A B C D E F

rebus

Rozwiąż rebus i odczytaj hasło.



k=j

da=ja

iec=zy

ak=ę

2/Odp: K O C H A J S W O J A O J C Z Y Z N E

Skreślanka

Wykreśl z tabelki wyrazy oznaczające stopnie pokrewieństwa członków rodziny. Z pozostałych liter czytanych pionowo powstanie hasło.

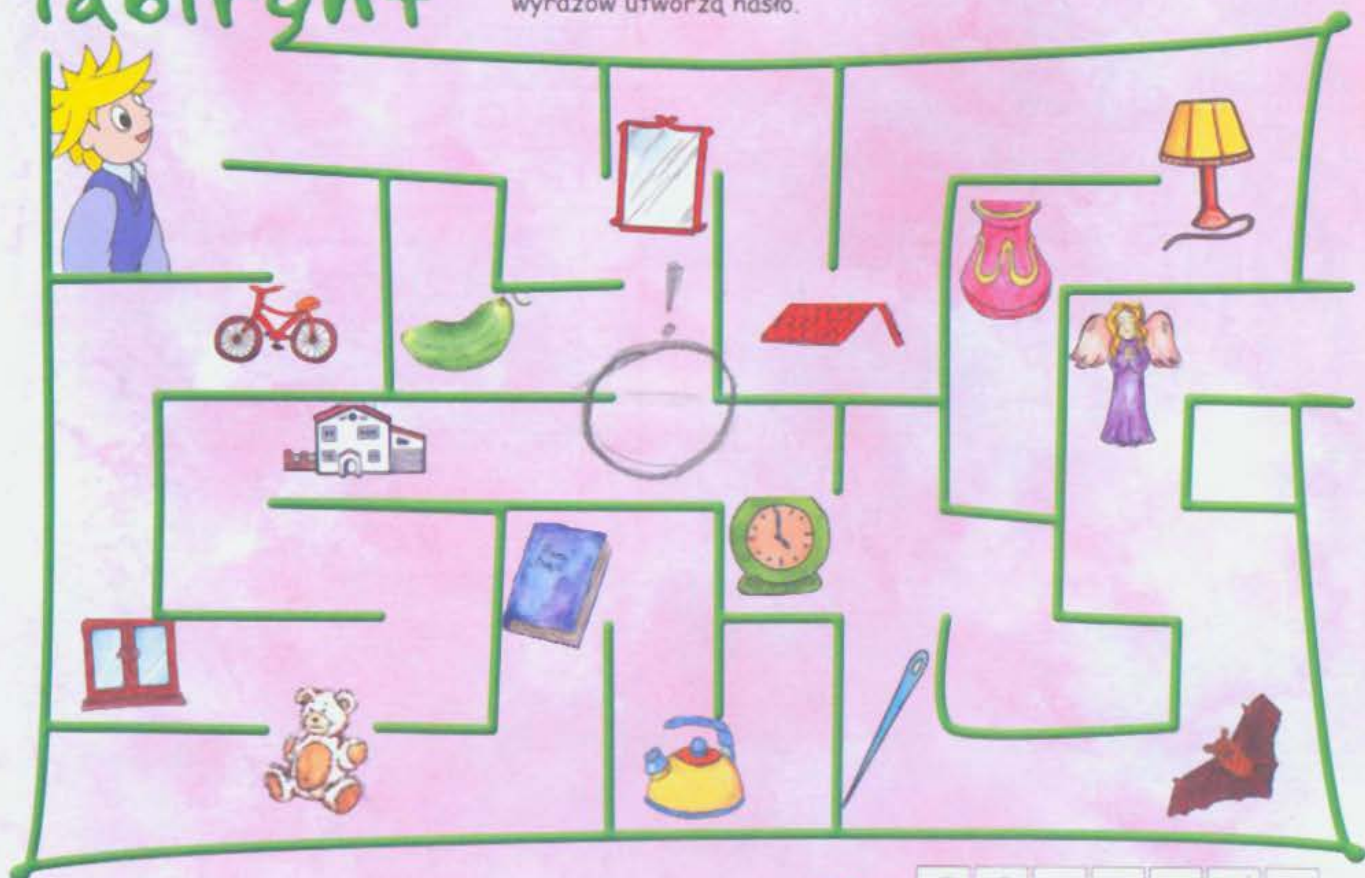


3/Odp.:

CZAS ZPĘDZONY Z BLISKIMI
NIGDY NIE JEST CZASEM
STRACONYM

labirynt

Pomóż Promyczkowi wyjść z labiryntu. Pierwsze litery napotkanych wyrazów utworzą hasło.

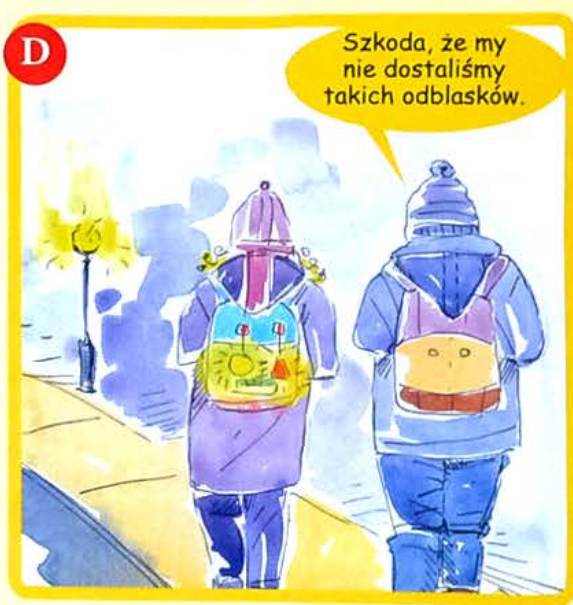


4/Odp.:

R O D Z I N A

Bądź widoczny na drodze!

Wybierz prawidłową kolejność historyjek przedstawionych na obrazkach:
BCDA, DABC, CABD, BCAD.



Ilustracje Agnieszka Korfanty

Zapamiętaj!

Idąc drogą po zmroku,
zachowaj szczególną ostrożność!

Właściwe rozwiązanie prześlij SMS-em na numer 605 060 388 (opłata wg taryfy operatora). Wysyłając rozwiązanie, podaj imię i nazwisko oraz adres pocztowy. Nagrody funduje Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego w Nowym Sączu.





NOWOŚĆ!

Seria: **O świętych dla dzieci** (5xDVD).

Filmy animowane włoskiej TV RAI, przybliżające postaci 60 najbardziej znanych świętych.

5xDVD
90,00

w komplecie tamtej

1xDVD
20,00



cena
15,00

Mikołaj
- chłopiec,
który został
świętym (DVD).

Film animowany; historia prawdziwego św. Mikołaja - biskupa Miry.



1xDVD
15,00

3xDVD
45,00

w komplecie tamtej

Bernadetta
- Księżniczka
z Lourdes (DVD).

Film animowany opowiadający historie objawień Matki Bożej w Lourdes oraz relacja z pielgrzymki Promyczków Dobra do Lourdes.

Bonus - 2 teledyski!



cena
15,00

Seria: **BIBLIA**

- **Cudowna Księga** (3xDVD).

Filmy animowane opowiadające najciekawsze historie biblijne.